

Jesteśmy z Lema

Długo na to czekaliśmy. Nadanie patrona szkole. Teraz jesteśmy z Gimnazjum nr 12 imienia Stanisława Lema. Jakie to ma dla mnie znaczenie? Myślę, że był to całkiem dobry wybór, i wiele zmienia. To dobrze, że mamy

swoje imię, przyczynia się to trochę do zwiększenia poczucia tożsamości w szkole. Już nie jesteśmy takim sobie po prostu ponumerowanym gimnazjum, teraz się odróżniamy, mamy własną nazwę, jesteśmy czymś więcej. Ale tak samo by było, gdyby patronem został np. Czesław Niemen lub Ryszard Kapuściński, na których też mogliśmy głosować. Wybraliśmy jednak Stanisława Lema. Oczywistym jest, że dla części uczniów jest to obojętne, ale dla części też nie



jest. I to jest istotne. Jak już pisałam, większością głosów patronem został Lem. To całkiem ciekawa postać i myślę, że wybór imienia może mieć duży wpływ na postrzeganie niektórych uczniów, może to właśnie Lem ich zainteresuje. W końcu jego książki są całkiem ciekawe i myślę, że większości mogą się spodobać.

A tym, którym się nie spodobają dzieła pisane, mogą spodobać się Lemowe szkice i ilustracje. To całkiem uniwersalna postać, jest to człowiek renesansu, z tego też względu w jego twórczości każdy może znaleźć coś dla siebie. A co dla mnie oznacza nadanie imienia mojej szkole? Hmm, to dobrze, że w tym momencie się odróżniamy i jesteśmy bardziej niepowtarzalni. Myślę, że ma to też wpływ na to, jak postrzegają nas inni. Wcześniej było Gimnazjum nr 12 w Szczecinie. Teraz jest Gimnazjum nr 12 imienia Stanisława Lema w Szczecinie. Brzmi to zdecydowanie dostojniej i wiarygodniej. Myślę, że dużo też mówi o tym, iż szkoła podjęła jakiś wysiłek i starała się uzyskać ten status. To dużo znaczy. A jeszcze więcej znaczy to, że uzyskała. Przecież nie jest tak, że jeśli po prostu szkoła chce mieć takie i takie imię, to raz, dwa i tak jest. Trzeba się postarać. Sprawdzane jest, czy rzeczywiście szkoła powinna uzyskać ten tytuł. A co do samego Lema... to zapowiedź intelektualnej przygody.



Katarzyna Błazewicz



Mądrość niech tworzy dobro!

„A Wy stajecie wobec Boga, prosząc go o to, aby Was przyjął jako wspólnotę Gimnazjum nr 12. Aby uczynił wiedzę, którą co dzień zdobywacie, fundamentem Waszego człowieczeństwa. Przy-
nosicie tutaj sztandar, który ma Wam przewodzić

i prowadzić do odkrywania sensu Waszego istnienia i misji, jaką macie w swoim życiu wypełnić [...] Trzymacie proporzec, na którym umieszczono słowa „Wychowanie i Nauka” [...] Tylko człowiek wychowany, szanujący bliźniego i miłujący dobro, potrafił zgłębiać naukę. I takim człowiekiem masz być! Człowiekiem, który wymaga od siebie, choćby inni nie wymagali od niego. Człowiekiem, który wybiera to, co trudne, co wymaga wysiłku. Takim człowiekiem był niewątpliwie nasz patron– Stanisław Lem. Pisarz i filozof, który przywrócił w świecie właściwe miejsce polskiej fantastyce [...] Futurolog, który powiedział: „Człowiek zapomina, że wysoka technologia nie wyklucza wierzeń religijnego typu” oraz „Niewiedza nasza jest oceanem ogólnoświatowym, zaś wiedza pewna– pojedynczymi wysepkami na tym oceanie” [...] Niech Ty i pokolenia, które po Tobie w naszej szkole uczyć się będą, nie zmarnują czasu– kochają mądrość, karność, wychowanie i naukę, przenoszącą do gwiazd i nauczycieli, którzy te gwiazdy nam przybliżają. Niech Twoje serce i rozum zawsze idą w parze, abys po prostu i przede wszystkim był dobrym człowiekiem. A już jako staruszek, przechodząc kiedyś obok Gimnazjum nr 12, mógł palcem wskazać te mury i powiedzieć swoim wnukom: „Tu jest moja mądrość, tu jest moje serce, tu jest źródło mojego dobra!”

fragmenty kazania księdza Przemysława Pokorskiego wygłoszonego 5.11.2010 r.



Kim jest Stanisław Lem?

Myślę, że najlepiej poznać pisarza przez jego wypowiedzi...

O swoim dzieciństwie: „Byłem naturą od początku dosyć samotniczą, kupowałem różne druciki do eksperymentów, jakieś motorki, jakieś urządzenia elektrostatyczne, jakieś induktory, rurki próżniowe...”

O swoim pisaniu: „Większość książek napisałem metodą, którą pajak tka sieć. Po prostu pisałem, a to się działo. Uważam się za pisarza realistycznego, bo zajmuję się sprawami realnymi. Nie interesują mnie problemy takich własności świata, których on nie posiada”.



O upodobaniach literackich: „Bardzo dobry jest Mickiewicz!”

O masowo wydawanych powieściach science fiction: „Kosmos jest sfalszowany! Parametry fizyczne sfalszowane!”

O kupowaniu przez Internet: „Butów nie da się przymierzyć na ekranie”.

Cóż można jeszcze dodać?

Stanisław Lem to wybitny pisarz i równie wybitny uczony, który żadnych akademickich stopni nie uzyskał, ale jako filozof i naukowiec przeniknął wszelkie nauki (od teologii przez astronomię, fizykę, biologię aż do scenografii) i wszystkie uczynił sobie przedmiotem igraszki oraz bodźcem do filozoficznej refleksji. Dążył do zdobycia wiedzy absolutnej.

Stanisław Lem – najbardziej znany współczesny twórca science fiction, który wcale nie uważał siebie za autora tworzącego w tym gatunku. Jego książki (przetłumaczone na ponad 40 języków) osiągnęły już łączny nakład trzydziestu milionów egzemplarzy. Laureat wielu prestiżowych nagród w Polsce i na świecie. Był rozważany jako kandydat do Nagrody Nobla, jednak nigdy jej nie otrzymał.

Nazwiskiem pisarza została nazwana planetoida 3836 Lem, a także ulica w Krakowie oraz Wieliczce.

Artysta i uczony jednocześnie, więc ktoś, kto ogień z wodą chce pożenić. Mimo wszystkich pozorów – bardziej artysta niż filozof, choć wielu i to wybitnych zapędzić umiał w kozi róg. Ale zarazem dziecko bawiące się różnorodnością świata, ciekawe, co jest w środku odpornej zabawki, mistrz inteligentnej spekulacji.

Swoich pierwszych powieści fantastycznonaukowych (**Astronauci** czy **Obłok Magellana**), które zyskały wielką popularność, Lem nie lubił. Bardziej doceniał kolejne: **Eden** i **Solaris**. Z mieszanymi



uczuciami wspominał cykl opowiadań *Dzienniki gwiazdowe*, za to niezmiennie cenił *Bajki robotów*, *Cyberiadę* i *Opowieści o pilocie Pirxie*.)

Jego rozprawy filozoficzne i futurologiczne (dotyczące przyszłości) wymagają od czytelników intensywnego myślenia, skupienia i pewnego poziomu wiedzy, więc nie stały się masową lekturą. Lem zastanawia się w nich, dokąd zabrną nauka, jak będzie się rozwijać nasza cywilizacja, czy ludzie ocalą swoje człowieczeństwo. Ostatnią nadzieję pokładał w tym, że rozum ludzki potrafi odróżnić dobro od zła.

Na pytanie: kim jest Stanisław Lem, Andrzej Wajda odpowiedział: „Rzadko spotyka się kogoś, kto jak Stanisław Lem przenikał świat, którego my nie rozumiemy. Mimo że jego powieści dotyczyły poważnych tematów, zachował poczucie humoru i dystansu do tego, co dopiero miało się wydarzyć”.

A dziś? Jak możemy odpowiedzieć na to pytanie? Kim jest Stanisław Lem?

W głosowaniu przeprowadzonym na stronach resortu nauki internauci zdecydowali, iż Stanisław Lem zostanie patronem pierwszego polskiego satelity, który zostanie wyniesiony w przestrzeń kosmiczną pod koniec 2011 roku.

Jest również patronem :

Zespołu Szkół nr 2 w Koszalinie

Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kowarach

Zespołu Szkół Technicznych w Skwierzynie

Cieszymy się, że do ich grona dołącza także nasze gimnazjum. Chcemy, by i nasi uczniowie byli krytyczni wobec świata, nauki i nowoczesności, potrafiąc z niej czerpać. By potrafili wyjść poza „tu i teraz”, by potrafili korzystać z możliwości techniki na użytek własny oraz społeczeństwa. Pytanie, kim jest Stanisław Lem, pozostanie otwarte. Ważną wskazówkę pozostawia nam autor, podsumowując swoje życie: „Zrobiłem, co należało, inni niech zrobią to lepiej”.

przemówienie wygłoszone przez panią Magdalenę Bukowicką w dniu 5.11.2010 r.



Subiektywne spojrzenie konferansjera

Dnia piątego listopada 2010 r. roku odbyła się niezwykle ważna w życiu naszej szkoły uroczystość nadania imienia Stanisława Lema. Dzień ten był słoneczny, napawający człowieka optymizmem. Choć ja, pomniejszy prowadzący, nie czułem

żadnego większego przejęcia, a wręcz przeciwnie – podchodziłem do tego zwyczajnie. Niemniej po porannej zbiórce o godzinie 8:00 i Eucharystii za-
jąłem zasłużone miejsce w pierwszym rzędzie w naszej ha-
li sportowej i czekałem spokojnie do jedenastej – wtedy
miało się zacząć...

Gdy i goście, i uczniowie zajęli miejsca, pan Arkadiusz Marchewka oraz druga konferansjerka, uczennica klasy 3b- Klaudia Masłowska- stanęli przed wszystkimi, oficjalnie rozpoczynając uroczystość. Pan Arkadiusz, kandydat na radnego, był bardzo dumny, mogąc po raz kolejny wspomóc daw-

na szkołę. Jednak nie był w stanie przewyższyć dyrektora naszej placówki, pana Zbigniewa Mytkowskiego, który raz za razem prezentował dumne oblicze. Wprowadzono pocztę sztandarową dwudziestu sześciu polskich szkół; zajęły one następnie miejsce wzdłuż ścian. Następnie przedstawieni zostali

wszyscy zaproszeni goście. Część z nich, a także nauczyciele i uczniowie przygotowali przemówienia, prezentujące poglądy oraz osiągnięcia Lema. Po tym złożona została uroczysta przysięga i finalnie zdobyliśmy z dawna upragniony tytuł. Rozkazano wyprowadzić sztandary. Tu zaczęła się moja rola.

Spoglądałem w stronę widowni i dopiero wtedy zdałem sobie sprawę, jak wiele osób przybyło na uroczystość. Nie zraziło mnie to jednak, wręcz przeciwnie. Razem z Alicją Jastrzębską wzorowo prowadziliśmy część artystyczną. Po naszym krótkim przemówieniu na scenę weszli pierwsi artyści. Spektakl, krótki, zakończony piosenką, dotyczył jednej z książek Lema – „Cyberiady”. Następnie zapowiedzieliśmy występ tancerek w programie „Szał niebieskich ciał”. Był to naprawdę gwiazdorski występ. Dalej recytowałem fragment wspomnianej „Cyberiady”, a ta część programu zakończyła się piosen-



ką w wykonaniu jednej z polonistek, uczennicy i absolwentki.

Wreszcie doszło do przekazania bezpośrednich gratulacji dla pana dyrektora Mytkowskiego. Podziękowano wszystkim za uwagę i poproszono o przejście na zewnątrz. Miała tam zostać odsłonięta tablica upamiętniająca ten jakże ważny dzień. Tu kończy się mój udział. Podsumowując, całość oceniam pozytywnie. To było bardzo ważne wydarzenie w życiu moim i szkoły.

Adrian Wielgos- konferansjer

